Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” / www.solidarnosckatowice.pl

500

tyle miejsc pracy codziennie tracimy w przemyśle motoryzacyjnym w UE

Tygodnik

Śląsko-Dąbrowski NSZZ Solidarność

Nr 20/2025
Katowice
23.10.2025
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940

MANIFESTACJA 4 LISTOPADA

MARSZ GWIAŹDZISTY W KATOWICACH

2-5

Foto: TŚD

Tygodnik Śląsko-Dąbrowski NSZZ „Solidarność”
Katowice 23.10.2025 / Nr 20/2025

Fot. TśD

Siły związków połączone. 4 listopada marsz gwiaździsty w Katowicach

Związki zawodowe działające na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim połączyły siły. 13 października wznowił działalność Międzyzwiązkowy Komitet Protestacyjno-Strajkowy Regionu Śląsko-Dąbrowskiego i rozpoczął przygotowania do wielkiej manifestacji, która odbędzie się 4 listopada w Katowicach.

Manifestacja przyjmie formę marszu gwiaździstego. Związkowcy z różnych organizacji związkowych wyruszą z trzech miejsc w Katowicach, by spotkać się przed Śląskim Urzędem Wojewódzkim. Marsz rozpocznie się o godz. 15.30.

– Idąc w marszu gwiaździstym, chcemy pokazać naszą jedność. Przychodzimy z różnych stron, reprezentujemy różne organizacje związkowe, ale jednoczy nas wspólny cel. Obrona przemysłu w naszym regionie, obrona miejsc pracy na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim – podkreśla Piotr Nowak, wiceprzewodniczący śląsko-dąbrowskiej „Solidarności”.

Międzyzwiązkowy Komitet Protestacyjno-Strajkowy Regionu Śląsko-Dąbrowskiego MKPS został reaktywowany po przeszło 5-letniej przerwie w działaności. Jak poinformowali liderzy organizacji wchodzących w skład komitetu powodem tej decyzji pogarszająca się sytuacja w przemyśle i brak satysfakcjonujących rezultatów rozmów ze stroną rządową na temat problemów hutnictwa i górnictwa. W skład komitetu wchodzą NSZZ „Solidarność”, OPZZ, Forum Związków Zawodowych i WZZ Sierpień 80.

– Okazało się, że dialog nie istnieje, jest niemodny. Rząd w ogóle nie zwraca uwagi, kiedy są pokojowe demonstracje. Będziemy wspólnie protestować, bo pojedyncze protesty nie robią żadnego wrażenia na rządzących. Stąd reaktywacja komitetu protestacyjno-strajkowego. Podejmiemy działania, które zmuszą rząd do konkretnych rozmów i konkretnych decyzji – mówił podczas briefingu prasowego po spotkaniu MKPS 13 października szef śląskiego OPZZ Wacław Czerkawski.

Marek Mnich z Forum Związków Zawodowych wskazywał, że strona społeczna wielokrotnie zwracała się do premiera Donalda Tuska o spotkanie dotyczące problemów, z jakim boryka się region. – Niestety nie otrzymywaliśmy żadnej odpowiedzi, dlatego już najwyższy czas, aby podjąć konkretne działania związane z tym, co dzieje się na Górnym Śląsku. Wiele branż naszego przemysłu ciężkiego ma bardzo duże problemy – mówił Mnich.

– Miejmy nadzieję, że to, co tu dzisiaj zainicjowaliśmy, rozleje się na cały kraj. I nie chodzi już nawet o górnictwo, hutnictwo, ale miejsca pracy, które miały tutaj powstać. Chcemy likwidować 300-400 tys. miejsc pracy na Śląsku, ale nie budujemy nic – mówił Bogusław Hutek, szef górniczej „Solidarności”. – Stwórzmy coś na tym Śląsku dla tych młodych, którzy tu dzisiaj mieszkają. Chyba nie chcemy, aby młodzi stąd uciekali, wyjeżdżali za granicę – dodał.

Szef hutniczej „Solidarności” Andrzej Karol podkreślił, że jego branża od dłuższego już czasu boryka się z potężnymi problemami spowodowanymi unijną polityką klimatyczną, wysokimi cenami energii oraz importem stali ze Wschodu. – Nie jesteśmy w stanie konkurować ze stalą, która nie jest obarczona parapodatkami tak jak nasza stal, czyli mówimy o polityce klimatycznej i ETS-ie – powiedział Andrzej Karol. Ostrzegł, że w tych warunkach polskie hutnictwo nie ma szans przetrwać.

– Mogę tylko wyrazić zadowolenie, że mimo tych ciężkich czasów, a jeszcze cięższe przed nami, strona społeczna potrafi się zjednoczyć i wspólnie zawalczyć o przemysł w Polsce, o przemysł na Górnym Śląsku – powiedział Patryk Pieczko z WZZ Sierpień 80.

Grzegorz Podżorny

Międzyzwiązkowy Komitet Protestacyjno-Strajkowy Regionu Śląsko-Dąbrowskiego powołali 23 października 2012 roku związkowcy z największych central w regionie: NSZZ „Solidarność”, OPZZ, Forum Związków Zawodowych i WZZ Sierpień 80. W grudniu 2012 roku do MKPS dołączyła kolejna centrala, ZZ Kontra. Na przełomie 2012/2013 MKPS organizował referenda strajkowe, a w marcu 2013 roku w całym regionie przeprowadzony został strajk generalny, w którym wzięło udział 85 tys. pracowników z ok. 400 zakładów pracy.

W styczniu 2015 roku, a później we wrześniu 2020 roku działalność MKPS była wznawiana po decyzjach rządzących uderzających w przemysł i w miejsca pracy w regionie. ■

Bogusław Hutek
przewodniczący Krajowej Sekcji
Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność”

Utrata miejsc pracy w przemyśle to zapaść całego regionu

Podpisanie przez nas Umowy Społecznej miało było gwarancją dla wszystkich pracowników górnictwa węgla kamiennego na to, że albo dopracują do emerytury, albo będą mieli możliwość skorzystania z urlopów górniczych, czy jednorazowych odpraw. Tymczasem Umowa Społeczna nie jest przez rząd realizowana właściwie w żadnym punkcie. Nierealizowane są zapisy dotyczące transformacji województwa śląskiego, które miały gwarantować, że w zamian za utracone miejsc pracy w górnictwie, utworzone zostaną miejsca pracy w nowoczesnym przemyśle. Nierealizowane są wskazane w umowie inwestycje w nowe technologie węglowe, co doprowadzi do tego, że po prostu utracimy miejsca pracy w górnictwie wcześniej, niż przewidziano to w harmonogramie wygaszania wydobycia.

Jedyne zapisy, które może będą zrealizowane, to te dotyczące osłon socjalnych dla pracowników. Warunkiem jest przyjęcie do końca roku ustawy o funkcjonowaniu górnictwa. Niestety, nie mamy pewności, że tak się stanie. Przeciwnie, jesteśmy pełni obaw. Jeżeli ustawa nie zostanie przyjęta i jeśli nie znajdą się w niej zapisy dotyczące finansowania osłon socjalnych takich jak urlopy górnicze, czy jednorazowe odprawy, to niestety zakończy się to zwolnieniami grupowymi, to będzie dzika likwidacja miejsc pracy w górnictwie.

Jeżeli na Śląsku utracimy w górnictwie, w hutnictwie i w przemyśle 200-300 tysięcy miejsc pracy, to nasz region czeka zapaść. Apeluję o udział w proteście do wszystkich pracowników budżetówki, szkolnictwa, usług. Gdy nie będzie miejsc pracy w przemyśle, w górnictwie, w hutnictwie, również Wasze miejsca pracy będą zagrożone lub zostaną zlikwidowane.

Chcę zaapelować do wszystkich mieszkańców Śląska, jeżeli interesuje Was przyszłość Waszych rodzin, przyszłość Waszych dzieci i wnuków, przyjdźcie 4 listopada na protest w Katowicach.

Mirosław Nowak
przewodniczący NSZZ „Solidarność”
ArcelorMittal Poland

Chcemy zmusić polityków do działania

Przez bramę dąbrowskiego oddziału ArcelorMittal Poland codziennie wchodzi do huty kilka tysięcy pracowników. To w ich imieniu działamy, negocjujemy, uczestniczymy w sejmowych komisjach, gdzie informujemy polityków o zagrożeniach, jakie stoją przed naszą firmą i przed całą branżą.

W Dąbrowie Górniczej został zatrzymany wielki piec. To jest duże zagrożenie dla miejsc pracy w hucie. My tu przede wszystkim boimy się takiego scenariusza, jaki wydarzył się w Krakowie, czyli całkowitego wyłączenia oddziału surowcowego. Gdy zapadała niedawno decyzja o zatrzymaniu wielkiego pieca, musieliśmy siąść do stołu i zabezpieczyć pracowników. Ale mamy świadomość, że oprócz rozmów przy stole, musimy podjąć typowo związkowe działania, wyjść na ulice, bo walczymy o przetrwanie, o zabezpieczenie miejsc pracy.

W tej chwili największym zagrożeniem dla naszej branży są zbyt wysokie ceny energii, co jest efektem unijnej polityki klimatycznej i obciążeń z tym związanych. Drugi problem to zalewanie nas tanią stalą z innych krajów, które ten cały Zielony Ład mają w nosie. Nie mamy szansy z nimi konkurować.

Nasze postulaty zostały już dawno sformułowane i były wielokrotnie przypominane rządzącym. Potrzebujemy energii w cenie, która pozwoli nam uczciwie konkurować i ochrony granic przed stalą pochodzącą z krajów, które nie przestrzegają zasad wymyślonych przez Unię Europejską. I jeszcze jedno chcę dodać. Hutnictwo w Polsce jest kluczowe dla bezpieczeństwa naszego kraju. Bez stali dobrej jakościowo, stali z pieców, nie będzie można się zbroić i nie będzie można skutecznie się bronić.

4 listopada musimy wyjść na ulice Katowic, aby pokazać, jakie są nasze największe problemy i wykrzyczeć nasze postulaty. W ten sposób spróbujemy dotrzeć do polityków, wymusić na nich działanie, bo samym mówieniem tego nie dokonamy.

Sławomir Kozłowski
przewodniczący NSZZ „Solidarność”
w Jastrzębskiej Spółce Węglowej

Problemy JSW to problem całej polskiej gospodarki

Protest jest konieczny, ponieważ ten rząd nie wywiązuje się z podstawowych zadań wobec przemysłu i Śląska. Przemysł na Śląsku upada. Dotyczy to też Jastrzębskiej Spółce Węglowej. Górnicy, upominając się o swoje godne miejsca pracy, muszą podjąć działania. To jest też bardzo ważne dla mieszkańców Jastrzębia, ponieważ to miasto żyje z Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Mieszkańcy muszą zdawać sobie sprawę, że bez JSW tutaj nie będzie oświaty, nie będzie służby zdrowia. Życie będzie powoli umierało.

Naszym głównym postulatem jest umożliwienie JSW odbudowy jej potencjału produkcyjnego. Upominamy się, żeby w ustawie górniczej nasza spółka została uwzględniona. Upominamy się o zwrot 1 mld 600 mln zł tzw. składki solidarnościowej, która została w wyniku decyzji parlamentu w poprzedniej kadencji Jastrzębskiej Spółce Węglowej odebrana.

Od lipca pisaliśmy pisma do rządzacych i ostrzegaliśmy, że lada moment JSW straci płynność finansową. Nikt się naszymi ostrzeżeniami nie zainteresował. Zarobione wcześniej pieniądze zostały wydane i teraz stoimy na granicy upadłości. Dla pracowników to realne zagrożenie znacznego ograniczenia wynagrodzeń, a nawet utraty pracy.

Problemy JSW to problem całej polskiej gospodarki. JSW jest największym w Europie producentem tego surowca, który jest potrzebny do wytwarzania stali, czyli węgla koksującego. Jeżeli nie będziemy tego węgla tu wydobywać, to trzeba go będzie sprowadzać i słono za to płacić.

Chyba wszyscy czują, jakie są zagrożenia. Bez względu, jakie mają poglądy polityczne, w jakich organizacjach społecznych, związkowych działają. Widzą, że byt pracowników, byt ich rodzin, byt mieszkańców Śląska jest zagrożony.Tutaj nie ma co dyskutować, czy razem, czy osobno. Trzeba podjąć działania, które pozwolą obronić to, co jeszcze jest do obrony.

Mariusz Król
przewodniczący NSZZ „Solidarność”
Stellantis Gliwice

Jeśli nie powstrzymamy Zielonego Ładu, pójdziemy na dno

Wysokie ceny energii i wyśrubowane normy emisji spalin. To są dwa czynniki, które dzisiaj zabijają przemysł motoryzacyjny w Europie. Jesteśmy drożsi i niekonkurencyjni w stosunku do napływających masowo samochodów z Chin. Przez to Europa obecnie traci pół tysiąca miejsc pracy dziennie. Nie jest też już liderem, jeśli chodzi o innowacje, o rozwój. Przejęli to Chińczycy.

Ponadto średnia emisja spalin narzucona przez Komisję Europejską zabija przemysł. Za każdy gram powyżej normy dla motoryzacji, musimy płacić 95 euro kary, zamiast inwestować te pieniądze w rozwój. Co prawda KE łaskawie zdecydowała, że będzie naliczać tę karę nie co roku, tylko od średniej z trzech lat. Ale to nam nic nie daje, bo jeżeli dziś sprzedamy dużo spalinówek, to w kolejnych latach będziemy musieli sprzedawać same elektryki, na które nie ma wielu chętnych.

Wymienione problemy dotyczą wszystkich krajów UE. I w Niemczech, i w Polsce zamykane są zakłady i ograniczana produkcja. W Stellantisie w Tychach są przerwy w produkcji. Jest utracona trzecia zmiana w Gliwicach. Od 27 października do końca miesiąca również w gliwickim zakładzie będzie przerwa w produkcji. Nie wiadomo, czy w przyszłym roku utrzymamy te dwie zmiany. Każdego dnia tracimy pracowników. Na razie są programy dobrowolnych odejść, ale czy to się utrzyma, czy koncerny to udźwigną finansowo? Są poważne obawy, że nie, że branżę czeka fala zwolnień grupowych.

Jeżeli nie powstrzymamy Zielonego Ładu, tej głupoty politycznej, to po prostu nie mamy miejsc pracy w motoryzacji. Pójdzie na dno razem z górnictwem, z hutnictwem i całym przemysłem ciężkim.

Zwracam się do wszystkich pracowników branży motoryzacyjnej i nie tylko. I do rodzin tychże pracowników, żeby też wzięli udział w tej manifestacji 4 listopada. W obronie miejsc pracy swoich, swoich dzieci i swoich wnuków.

Tygodnik Śląsko-Dąbrowski NSZZ „Solidarność”
Katowice 23.10.2025 / Nr 20/2025

Artur Braszkiewicz
wiceprzewodniczący Zarządu Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”

Nie chcemy drugiego Wałbrzycha

W kopalniach w Rudzie Śląskiej i w całej Polskiej Grupie Górniczej z niecierpliwością czekamy na decyzję w sprawie umowy społecznej, czy będzie ona notyfikowana. Czekamy też na informacje dotyczące nowelizacji ustawy o funkcjonowaniu górnictwa. Żyjemy w wielkiej niepewności. Nie wiemy, czy ta ustawa będzie funkcjonowała od 1 stycznia, czy od 1 kwietnia. Ludzie przychodzą, pytają, denerwują się. Nie wiedzą, czy odejdą na urlopy górnicze, przeróbkarskie, czy będzie możliwość skorzystania z osłon socjalnych. Jedna wielka niewiadoma.

Napięcie jest coraz większe. Jeżeli umowa społeczna nie będzie notyfikowana, a ustawa o funkcjonowaniu górnictwa nie wejdzie jak najszybciej w życie, to grożą nam potężne zwolnienia w branży.

Oprócz górnictwa ogromne problemy mają też hutnicy i motoryzacja. Mamy gigantyczny problem na Śląsku, którego rządzący nie zauważają. W Rudzie Śląskiej bardzo się boimy, że czeka nas to, co spotkało kiedyś Wałbrzych. To górnicze miasto na początku lat 90-tych było takim właśnie przykładem niesprawiedliwej transformacji. Nie chcemy powtórki tego scenariusza w Rudzie.

Zachęcam do udziału w naszej manifestacji, która odbędzie się 4 listopada w Katowicach. Tu nie chodzi tylko o branżę górniczą, hutniczą, ale o wszystkich mieszkańców Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. U nas fundamentem wszystkiego jest przemysł. Każde zlikwidowane miejsce pracy w przemyśle, w górnictwie, czy hutnictwie to są dodatkowo 4 miejsca pracy zlikwidowane wokół branży, w tzw. otoczeniu. Jeżeli zniknie przemysł, to wiemy dobrze, że ten wpływ do budżetów miast, do budżetu państwa będzie o wiele niższy. Region się wyludni po prostu i nasze dzieci, jak i nasze wnuki nie będą chciały wiązać swojej przyszłości z tym miejscem. Dlatego apeluję do wszystkich o udział w tej manifestacji 4 listopada w Katowicach.

Piotr Górecki
przewodniczący NSZZ „Solidarność”
JSW Koks

Zielony Ład niszczy gospodarczo Europę

Branża koksownicza mierzy się teraz z ogromnymi problemami wynikającymi ze sprowadzenia na europejski rynek koksu i węgla z Indonezji czy z Chin. Unia Europejska wymyśliła Zielony Ład, który destabilizuje, niszczy gospodarczo Europę i prowadzi do likwidacji miejsc pracy w przemyśle. Koksownie powoli są zamykane, huty zamykane, nikt nie chce inwestować w Europie.

W skład JSW KOKS wchodzą trzy koksownie z naszego regionu. To Koksownia Przyjaźń w Dąbrowie Górniczej, Koksownia Radlin i Koksownia Jadwiga w Zabrzu. W sumie w JSW KOKS jest zatrudnionych 2400 pracowników. Doliczając pracowników spółek zależnych i kooperantów, możemy mówić o około 10 tysiącach ludzi bezpośrednio związanych z koksownictwem. To ogromna rzesza ludzi, która stoi przed widmem zwolnień. Firma od zeszłego roku balansuje na krawędzi. Jest zbieranie na wypłatę z miesiąca na miesiąc. Zarządy starają się utrzymać płynność finansową, ale to oznacza kolejne cięcia i na razie nie widać szans na szybką stabilizację.

Huta Katowice i Koksownia Przyjaźń to dwie największe firmy, które płacą podatki w Dąbrowie Górniczej. Jeśli zaczną zwalniać pracowników, zaczną umierać, to umieramy w Dąbrowie wszyscy. Zastanawiam się, czy rząd dąży do tego, żeby w naszym mieście pozostały tylko galerie handlowe, do których będziemy mogli z dziećmi iść jak do muzeum, aby pokazać, że kiedyś chodziliśmy tam i robiliśmy zakupy, a teraz możemy sobie tylko i wyłącznie pooglądać?

Zapraszam wszystkich pracowników koksowni, wszystkich mieszkańców Dąbrowy Górniczej. 4 listopada spotykamy się przed katowickim Spodkiem i o godz. 15.30 rozpoczynamy marsz przez centrum Katowic. Idziemu pod Śląski Urząd Wojewódzki, aby pokazać nasze niezadowolenie. Bądźmy razem, idziemy w obronie naszych miejsc pracy i naszych rodzin.

Jacek Słowiński
przewodniczący NSZZ „Solidarność”
KWK Chwałowice

Zagłada przemysłu to zapaść całej gospodarki

4 listopada w Katowicach odbędzie się manifestacja, na którą zapraszam nie tylko pracowników rybnickich kopalń, ale wszystkich mieszkańców Rybnika, a także przedstawicieli władz samorządowych naszego miasta. Miasta i gminy w naszym regionie funkcjonują m.in. dzięki podatkom płaconym przez kopalnie i inne zakłady przemysłowe. Co będzie, gdy tych pieniędzy zabraknie?

Pokażmy niezadowolenie z tego, co nam szykuje rząd. Jeśli umowa społeczna w sprawie transformacji górnictwa i naszego województwa nie będzie realizowana, dojdzie do głębokiego kryzysu. Nie wyobrażam sobie, żeby ponad 400 tys. ludzi w naszym regionie trafiło na bruk. Ale to właśnie nam grozi, jeśli umowa społeczna nadal będzie pozostawać tylko na papierze.

Rybnik opiera się na górnictwie i na energetyce konwencjonalnej. Tu w zasadzie nie ma nic innego. W umowie społecznej są zapisane inwestycje, które mają pozwolić zastąpić miejsca pracy w konwencjonalnym przemyśle wydobywczym i energetycznym nowymi miejscami pracy w sektorach bazujących m.in. na nowoczesnych technologiach węglowych. Potrzebujemy jak najszybszego wdrożenia tych projektów.

Zwróćcie uwagę, że wszystkie centrale związkowe idą wspólnie, wspólnie manifestują niezadowolenie. Bo przemysł, gospodarka, przyszłość naszego regionu to nasze wspólne dobro. Wspólnie się o nie troszczymy.

Jedną z głównych przyczyn protestu jest brak konstruktywnego dialogu między stroną rządową a stroną społeczną. Czas uciąć polityczne niesnaski i zacząć się zajmować rozwiązywaniem problemu. Trudna sytuacja przemysłu na Śląsku to w gruncie rzeczy problem całej polskiej gospodarki. Mamy wspólny problem do rozwiązania i musimy go wspólnie rozwiązać. Zagłada przemysłu na Śląska oznacza zapaść gospodarczą w całej Polsce. Protestem 4 listopada chcemy rządzącym to uświadomić.

Lesław Ordon
przewodniczący Regionalnego Sekretariatu
Nauki i Oświaty NSZZ „Solidarność”

Upadek przemysłu? Bytom do dziś nie może się podnieść

Nauczyciele, pracownicy oświaty i generalnie budżetówka też powinni pójść na manifestację 4 listopada. Nasze gminy znaczną część swoich dochodów osiągają dzięki zakładom przemysłowym, które na ich terenie działają. Jeżeli ten zakład zostanie zlikwidowany, to po pierwsze dochody gminy spadną, bo ten zakład przestanie zasilać budżet samorządu. Po drugie ludzie, którzy stracą pracę w tym zakładzie, jeśli nie znajdą nowego zajęcia, będą bezrobotnymi, czyli dochody gminy również spadną. Po trzecie wzrośnie patologia, bo tak się zwykle dzieje w przypadku dużego bezrobocia. To z kolei odbija się na dzieciach, wśród których też rośnie wtedy zagrożenie przestępczością.

Ma to negatywne konsekwencje dla całego systemu oświaty. Bo trudniej się uczy dzieci, które są chuliganami, albo nie widzą sensu nauki, nie mają motywacji, ponieważ ich rodzice są bezrobotni. Z doświadczenia wiemy też, że gdy samorządowi spadają dochody i jest zmuszony szukać oszczędności, to w pierwszej kolejności oszczędza na oświacie i na kulturze. Stąd też w naszym interesie jest to, żeby te zakłady pracy u nas istniały, bo jedziemy na jednym wózku, bo to system naczyń połączonych.

Bytom już raz otrzymał taki cios, w latach 90-tych. Kiedyś w Bytomiu były dwie huty, sześć kopalń i nagle te dwie huty zniknęły, a z tych sześciu kopalń, zniknęło pięć. Z tego trudno się podnieść. Jeszcze kilkanaście lat temu 25 proc. mieszkańców miasta było beneficjentami pomocy społecznej. I myśmy jako nauczyciele to odczuwali. To już było drugie, trzecie pokolenie bezrobotnych, więc motywacja dzieciaków do nauki była zerowa, zachęcenie ich do czegokolwiek, by się uczyły, by chodziły na lekcje, było niezwykle trudne, a w wielu przypadkach niemożliwe. To jest przykład, który dobitnie pokazuje, dlaczego powinniśmy iść i wspierać manifestację 4 listopada.

WSPÓLNA MANIFESTACJA CZTERECH CENTRAL ZWIĄZKOWYCH

4 LISTOPADA

W KATOWICACH

RAZEM STANIEMY W OBRONIE PRZYSZŁOŚCI PRZEMYSŁU NA ŚLĄSKU I W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM, W OBRONIE MIESZKAŃCÓW NASZEGO REGIONU

GÓRNICTWO

! **Rząd nie realizuje Umowy Społecznej.** Jeśli pozwolimy politykom nadal lekceważyć Umowę Społeczną, zamiast spokojnej transformacji, czeka nas gwałtowna likwidacja kopalń. Zamiast osłon socjalnych, masowe zwolnienia i bezrobocie.

! **Jastrzębska Spółka Węglowa znalazła się na krawędzi bankructwa.** Jeszcze niedawno firma przynosiła miliardowe zyski. Ani zarząd, ani rząd nie robią nic, by ratować JSW. Za nieudolność decydentów jak zwykle mają płacić pracownicy.

! **Rządzący forsują błyskawiczną rezygnację z węgla w energetyce i w ciepłownictwie.** To oznacza brak rynku zbytu dla polskiego węgla, likwidację miejsc pracy w elektrowniach i ciepłownictwie oraz zabójcze rachunki za prąd i ogrzewanie.

HUTNICTWO

! **Niekontrolowany import stali niszczy polskie hutnictwo.** Wyroby stalowe spoza Unii Europejskiej, głównie z Ukrainy, zalewają nasz rynek. To stal znacznie tańsza, bo nieobciążona gigantycznymi kosztami Zielonego Ładu.

! **Droga energia sprawia, że hutnictwo umiera.** W ciągu ostatnich 5 lat cena energii dla przemysłu w Polsce wzrosła o 80 proc. Efekt? W ciągu kilkanastu miesięcy w hutnictwie zlikwidowano 2300 miejsc pracy, a szykują się kolejne likwidacje i zwolnienia.

! **Tylko Europa niszczy własną gospodarkę w imię ideologii klimatycznej.** Chiny, USA czy Indie produkują stal i wydobywają węgiel. UE woli brnąć w szaleństwo Zielonego Ładu. Polski rząd nie robi nic, aby się temu przeciwstawić.

PRZYSZŁOŚĆ REGIONU

! **Z powodu Zielonego Ładu przemysł w naszym regionie chyli się ku upadkowi.** W dramatycznej sytuacji znalazły się: hutnictwo, górnictwo, motoryzacja, energetyka, ciepłownictwo i inne branże przemysłowe.

! **Polityka klimatyczna Unii Europejskiej to katastrofalne zagrożenie dla całego naszego regionu.** Likwidacja przemysłu uderzy we wszystkich. W każdą branżę, w usługi i w budżetówkę też. Uderzy w byt naszych rodzin, w przyszłość naszych dzieci.

! **Zielony Ład to droga energia, ciepło, benzyna i drożyzna w sklepach.** Unia Europejska już szykuje nowe klimatyczne podatki i opłaty. Niedługo mają one objąć ogrzewanie i paliwa samochodowe. Kilka lat później auta spalinowe mają zostać całkiem zakazane.

WALCZYMY NIE TYLKO O SIEBIE, ALE O NASZE RODZINY I CAŁY REGION!

BEZ PRZEMYSŁU NIE BĘDZIE PRZYSZŁOŚCI! DLA NIKOGO!

Tygodnik Śląsko-Dąbrowski NSZZ „Solidarność”
Katowice 23.10.2025 / Nr 20/2025

Ustawa o układach zbiorowych pracy przyjęta przez Sejm

Fot. freepik.com

USTAWA

z dnia

o układach zbiorowych pracy i porozumieniach zbiorowych[1), 2)]

Art. 1. Ustawa określa zasady:

1) zawierania, obowiązywania, ewidencjonowania i udostępniania układów zb pracy;
2) ewidencjonowania i udostępniania porozumień zbiorowych;
3) sporządzania i przekazywania sprawozdań w zakresie wskaźnika zasięgu zbiorowych;
4) ustalania i aktualizacji Planu działania na rzecz wspierania rokowań zbiorowych.

Art. 2. Ilekroć w ustawie jest mowa o:

1) pracodawcy – należy przez to rozumieć pracodawcę w rozumieniu art. 1^1 pkt 2 z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych (Dz. U. z 2022 r. poz. 854 oraz z poz. 39);
2) protokole dodatkowym – należy przez to rozumieć porozumienie zawierane w pisemnej przez strony układu zbiorowego pracy lub porozumienia zbior zmieniające odpowiednio postanowienia układu zbiorowego pracy lub porozu zbiorowego;
3) układzie zbiorowym pracy – należy przez to rozumieć zakładowy układ zbiorowy lub ponadzakładowy układ zbiorowy pracy.

15 października Sejm przegłosował ustawę o układach zbiorowych pracy. Znalazły się w niej zapisy ułatwiające zawieranie układów. Z punktu widzenia reprezentantów pracowników największym mankamentem tej ustawy jest brak regulacji obligujących pracodawców do prowadzenia rokowań z organizacjami związkowymi w celu podpisania układu zbiorowego. Teraz pracami nad ustawą zajmie się Senat.

W ocenie dr Anny Redy-Ciszewskiej, ekspertki Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, nowa ustawa zawiera szereg dobrych rozwiązań, ale oczekiwania reprezentantów pracowników były znacznie większe. Jednym z zapisów ustawy, który został pozytywnie oceniony przez NSZZ „Solidarność”, jest możliwość zawarcia ponadzakładowego układu zbiorowego pracy np. z dwoma pracodawcami.

To istotna zmiana, ponieważ w tej chwili ponadzakładowy układ zbiorowy pracy może zostać wynegocjowany i podpisany tylko z organizacją pracodawców. Ponadto minister pracy będzie mógł wydać rozporządzenie rozszerzające ponadzakładowy układ zbiorowy pracy na innych pracodawców. Taka generalizacja będzie możliwa na wniosek organizacji związkowych lub pracodawców.

Kolejna ważna zmiana odnosi się do pracowników instytucji rządowych, którzy w tej chwili nie mogą zostać objęci zapisami układu zbiorowego pracy. Jak informuje dr Anna Reda-Ciszewska, ustawa przewiduje możliwość zawarcia ponadzakładowego układu zbiorowego pracy dla tej grupy zatrudnionych. – Oczywiście jest to pozytywna zmiana, chociaż chcielibyśmy, by w instytucjach rządowych można było zawierać zakładowe układy zbiorowe pracy, tak jak ma to miejsce w samorządach – zaznacza ekspertka.

Ustawa zakłada także uproszczenie sposobu rejestrowania układów zbiorowych pracy. Utworzona zostanie Krajowa Ewidencja Układów Zbiorowych Pracy, do której układy będą wpisywane. Obecnie układ ponadzakładowy musi zostać zarejestrowany w resorcie pracy, natomiast dokument zawarty na szczeblu zakładowym wymaga rejestracji w Państwowej Inspekcji Pracy.

Dr Anna Reda-Ciszewska wskazuje, że ustawa zmienia także ustawę o związkach zawodowych. Dodaje art. 28 z indeksem 1, który wskazuje, że „pracodawca zapewnia dostęp do zakładu pracy lub innego miejsca wyznaczonego przez pracodawcę do wykonywania pracy osobom niezatrudnionym przez tego pracodawcę, działającym w celu podjęcia rokowań nad zakładowym układem zbiorowym pracy, podjęcia przygotowań do rokowań lub w celu dokonania okresowych ocen przestrzegania obowiązującego układu”. – Na pewno należy uznać to za ułatwienie dla strony związkowej pracującej nad objęciem układem zbiorowym pracy pracowników danego zakładu pracy – zaznacza specjalistka.

Jak podkreśla dr Reda-Ciszewska, we wcześniejszych wersjach projektu ustawy znajdowały się zapisy, zgodnie z którymi przynajmniej raz na dwa lata pracodawcy powinni rozpocząć rokowania na temat układu zbiorowego pracy. Jednak po naciskach ze strony organizacji pracodawców zostały one usunięte. – Pracodawcy protestowali i rząd się ugiął. Szkoda, bo podobne rozwiązania funkcjonują w innych krajach unijnych – podkreśla ekspertka Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

W ustawie nie ma także zapisów premiujących tych pracodawców, którzy zawarli układ zbiorowy pracy lub prowadzą negocjacje w sprawie podpisania takiego układu. Natomiast zgodnie z zapisami ustawy do końca tego roku ma powstać plan promujący układy zbiorowe pracy. – Żadne rozmowy na tego temat planu nie są prowadzone z partnerami społecznymi, a czasu jest coraz mniej – mówi ekspertka Komisji Krajowej „S”.

Anna Reda-Ciszewska zaznacza, że „Solidarność” zgłosiła szereg rozwiązań, które mogłyby promować układy zbiorowe pracy. Jednym z nich jest przyznawanie dodatkowych punktów w konkursach przetargowych. Innym, doprowadzenie do sytuacji, w której pewne rozwiązania mogą wejść w życie zakładzie pracy pod warunkiem, że zostały zapisane w układzie zbiorowym pracy. Mogłyby to być np. zapisy dotyczące pracy zdalnej.

W tej chwili wszelkie regulacje dotyczące układów zbiorowych pracy znajdują się w Kodeksie pracy. Przygotowanie odrębnej ustawy jest implementacją unijnej dyrektywy o minimalnych adekwatnych wynagrodzeniach. Ma ona na celu m.in. doprowadzenie do objęcia zapisami układów zbiorowych pracy 80 proc. pracowników w poszczególnych krajach. Dla Polski to ogromne wyzwanie, ponieważ w naszym kraju obowiązuje niespełna 7 tys. układów zakładowych i zaledwie 61 układów o charakterze ponadzakładowym. – Trudno powiedzieć, czy sytuacja znacząco się zmieni. Zobaczymy, co się będzie działo po wejściu ustawy w życie. Na pewno Polska będzie musiała raportować implementację dyrektywy – podkreśla dr Anna Reda-Ciszewska.

Agnieszka Konieczny

Tylko człowiek żyjący w prawdzie jest naprawdę wolny

Foto: tysol.pl/M. żegliński

19 października minęło 41 lat od męczeńskiej śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Tego dnia w kościele św. Stanisława Kostki na warszawskim Żoliborzu odbyły się uroczystości związane z rocznicą. Uroczystej mszy św. przewodniczył metropolita warszawski abp Adrian Galbas. – Gdyby ksiądz Jerzy nie ukochał tak bardzo prawdy, gdyby był łasy na komplementy, frazesy, nagrody, awanse – żyłby do dziś. Ale nie byłby święty – mówił w homilii abp Galbas.

Arcybiskup wspominał, że na krótko przed męczeńską śmiercią ksiądz Jerzy odwiedził jego rodzinne miasto, Bytom. – Pamiętam ten tłum, pamiętam tę wspólnotę i pamiętam transparent: Chcemy prawdy – opowiadał abp Galbas. Na mszę, którą ks. Jerzy odprawiał 8 października w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Bytomiu przyszło około tysiąca osób. – Ludzie oszukiwani przez władzę, karmieni krętactwami, aresztowani za powiedzenie prawdy, przychodzili na spotkanie z księdzem Jerzym jak na spotkanie z prorokiem. Dla mnie jest on przede wszystkim męczennikiem za prawdę – wskazywał w homilii metropolita warszawski. – Życie w prawdzie jest najtrudniejszym, ale i najpiękniejszym obowiązkiem człowieka. Prawda jest fundamentem wolności. Tylko człowiek żyjący w prawdzie jest naprawdę wolny. I w końcu: Zwyciężać zło dobrem to znaczy zwyciężać kłamstwo prawdą – podkreślił abp Adrian Galbas.

List do uczestników rocznicowej uroczystości skierował prezydent Karol Nawrocki. – W 1982 roku ksiądz Jerzy mówił: Na tym polega w zasadzie nasza niewola, że poddajemy się panowaniu kłamstwa, że go nie demaskujemy i nie protestujemy przeciw niemu na co dzień. Gdyby większość Polaków w obecnej sytuacji wkroczyła na drogę prawdy, stalibyśmy się narodem wolnym duchowo już teraz – przypomniał w liście prezydent Karol Nawrocki.

W rocznicowych uroczystościach w Warszawie uczestniczyli przedstawiciele Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność" z przewodniczącym Piotrem Dudą na czele oraz członkowie struktur regionalne i branżowych, a także poczty sztandarowe z całego kraju.

Bł. ks. Jerzy Popiełuszko został zamordowany 19 października 1984 roku przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa. Przed śmiercią był torturowany, a jego ciało wrzucono do Wisły w okolicach Włocławka. Odnaleziono je dopiero 30 października w Zalewie Wiślanym.

6 czerwca 2010 roku papież Benedykt XVI zaliczył ks. Jerzego Popiełuszkę do grona błogosławionych, a w 2014 roku papież Franciszek ustanowił go patronem „Solidarności".

W 2018 roku Sejm RP ustanowił 19 października, czyli datę męczeńskiej śmierci ks. Jerzego, Narodowym Dniem Pamięci Duchownych Niezłomnych.

Grzegorz Podżorny

Wyrazy
najgłębszego współczucia

Rodzinie i Bliskim

ANDRZEJA BAŁCHANA

wieloletniego przewodniczącego
„Solidarności" w firmie Zamet-Budowa
Maszyn w Tarnowskich Górach

w imieniu
Prezydium Zarządu Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność"

składa
przewodniczący
Dominik Kolorz

Pogrążonym w żałobie

Rodzinie i Bliskim

ANDRZEJA BAŁCHANA

kondolencje, słowa pocieszenia
oraz zapewnienia o modlitwie
w intencji zmarłego

przekazuje
Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność"

W bolesnych chwilach
po śmierci naszego Kolegi

ANDRZEJA BAŁCHANA

łączymy się w smutku

z Jego Rodziną i Bliskimi

przekazując
wyrazy najgłębszego współczucia

koleżanki i koledzy
z tarnogórskiej „Solidarności"

Tygodnik
Śląsko-Dąbrowski NSZZ Solidarność

WYDAWCA: Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność"
ul. Floriana 7, 40-286 Katowice
32 353-84-25
www.solidarnosckatowice.pl
tygodnik@solidarnosckatowice.pl
32 728-41-13

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940; **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność"; **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-04; **REDAGUJE ZESPÓŁ: Łukasz Karczmarzyk** (redaktor naczelny), **Agnieszka Konieczny**, **Grzegorz Podżorny** (kierownik Biura Komunikacji Społecznej, rzecznik ZR)**; SKŁAD I ŁAMANIE: Tomasz Krzak REKLAMA: Tomasz Krzak**, tel. 32 728-41-07, kom. 693 410 836; **DRUK:** Polska Press sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec; **LAYOUT:** Michał Dutka, www.michaldutka.com; **NUMER ZAMKNIĘTO:** 22.10.2025 roku

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Strzelców Bytomskich 133, tel. 724 885 880; **Czechowice-Dziedzice**, ul. Niepodległości 42, tel./fax 32 215-55-12; **Gliwice**, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./ fax 32 231-25-27; **Jastrzębie Zdrój**, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; **Jaworzno**, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; **Katowice**, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; **Rybnik**, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; **Sosnowiec**, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; **Tarnowskie Góry**, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; **Tychy**, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; **Zabrze**, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; **Zawiercie**, ul. 3 Maja 25, tel. 503 130 752

Tygodnik Śląsko-Dąbrowski NSZZ „Solidarność”
Katowice 23.10.2025 / Nr 20/2025

Druga edycja, drugie zwycięstwo

Piłkarze z „Solidarności” z kopalni Halemba w Rudzie Śląskiej zostali zwycięzcami II Turnieju Piłki Nożnej o Puchar Przewodniczącego Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”. Nie była to już taka dominacja nad innymi drużynami jak rok temu. Tym razem do finału rudzka ekipa dostała się po zwycięstwie w rzutach karnych z rywalami z „S” z Zakładu Karnego w Jastrzębiu-Zdroju.

Foto: TSD

Turniej rozgrywano w sobotę 11 października w Centrum Sportowym Football-on w Rudzie Śląskiej. W rozgrywkach piłki nożnej 5-osobowej uczestniczyło 9 drużyn reprezentujących organizacje „Solidarności” z całego regionu. W grupie A rywalizowały ekipy z ArcelorMittal Poland, z kopalń Rydułtowy-Marcel, z kopalni Chwałowice, z Koksowni Przyjaźń i z Zakładu Karnego w Jastrzębiu-Zdroju. Z kolei w grupie B o wejście do półfinałów walczyły drużyny z kopalni Budryk, z kopalni Halemba, reprezentanci śląskiej organizacji Funkcjonariuszy i Pracowników Policji oraz ekipa z Alstomu.

Cztery najlepsze drużyny fazy grupowej spotkały się w półfinałach. Ekipa z dąbrowskiej koksowni zmierzyła się z reprezentantami „S” z kopalni Budryk, natomiast drużyna z Halemby rywalizowała z ekipą z „S” z jastrzębskiego Zakładu Karnego. To były bardzo zacięte półfinały i oba zostały rozstrzygnięte dopiero w rzutach karnych. Drużyna z Dąbrowy Górniczej zremisowała z Budrykiem 3:3. W konkursie „jedenastek” więcej szczęścia miała ekipa z Ornontowic, zwyciężając 3:2. W pojedynku zespołu z Halemby z reprezentantami jastrzębskiego ZK w regulaminowym czasie gry był remis 1:1. W rzutach karnych nieznacznie lepsi okazali się ubiegłoroczni triumfatorzy turnieju, pokonując rywali z Jastrzębia 4:3.

W finale górnicy z Halemby pewnie pokonali górników z Budryka 4:0. W meczu o trzecie miejsce padło aż 9 goli. Ekipa z Jastrzębia zdobyła o jedną bramkę więcej niż drużyna z Dąbrowy Górniczej i dzięki zwycięstwu 5:4 reprezentanci „S” z jastrzębskiego ZK stanęli na podium.

Podobnie jak w zeszłym roku przyznano też nagrody indywidualne. Najlepszym bramkarzem turnieju został Kamil Wąchała z kopalni Halemba, a za najlepszego zawodnika imprezy uznano Tomasza Kasprzyka z kopalni Budryk. Nie było jednego króla strzelców, było ich trzech. To Norbert Franke z ZK Jastrzębie-Zdrój, Tomasz Leszczyński z Budryka i Robert Mastalerz z Koksowni Przyjaźń. W czasie turnieju strzelili po 10 bramek.

W pierwszej edycji turnieju obok zwycięzców z Halemby na podium stanęli jeszcze reprezentanci NSZZ „Solidarność” Funkcjonariuszy i Pracowników Policji Regionu Śląsko-Dąbrowskiego oraz ekipa z „S” z Tauronu Ciepło.

Grzegorz Podżorny

Reklama

Zielone Katowice – miasto w harmonii z naturą

Katowice od lat udowadniają, że nowoczesna metropolia może być jednocześnie zielona i przyjazna mieszkańcom. Ponad połowę powierzchni miasta zajmują lasy, parki i skwery, co sprawia, że stolica Górnego Śląska jest jednym z najbardziej zielonych ośrodków w Polsce. Dzięki temu mieszkańcy nie muszą wyjeżdżać poza miasto, aby odpocząć – wystarczy krótki spacer, by znaleźć się w otoczeniu drzew, łąk i parkowych alejek.

Miasto sukcesywnie rozwija swoją błękitno-zieloną infrastrukturę. W ostatnich latach powstały tu całkiem nowe parki, a istniejące przestrzenie zostały gruntownie zrewitalizowane. Park Wełnowiecki, o powierzchni 137 tysięcy metrów kwadratowych, zachwyca ogrodem deszczowym, nowymi nasadzeniami i przestrzeniami rekreacyjnymi. Dolina Ślepiotki w Piotrowicach i Ochojcu łączy charakter leśno-łąkowy z infrastrukturą dla rodzin i właścicieli psów, tworząc miejsce aktywnego wypoczynku w otoczeniu przyrody. W Kostuchnie powstał park przy ulicy Wantuły – zielona enklawa z altanami, czatownią i łąkami kwietnymi, która doskonale wpisuje się w lokalny krajobraz. Z kolei w Bogucicach i Zawodziu przy ulicach Leopolda i Wiertniczej stworzono park edukacyjno-przyrodniczy z ogrodem wodnym i domkami dla owadów, będący przykładem, jak łączyć rekreację z edukacją ekologiczną.

Katowice stawiają też na miejsca do wypoczynku w sąsiedztwie wody. Dolina Trzech Stawów to dziś nie tylko zielone płuca miasta, ale i jedna z największych atrakcji rekreacyjnych – po rewitalizacji zyskała nowe alejki, strefy relaksu i przestrzeń do aktywności. W Dolinie Pięciu Stawów, nad stawem Morawa, powstała plaża z pełnym zapleczem, dostępna także dla osób z niepełnosprawnościami. Starganiec, dobrze znane miejsce dawnych wypadów za miasto, po odnowieniu znów stał się popularnym terenem letniskowym.

Zmiany są widoczne również w samym sercu Katowic. Aleja Korfantego zyskała zielony pas tramwajowy i nowe drzewa, poprawiając estetykę i jakość powietrza. Ulica Warszawska przeszła zieloną metamorfozę – pojawiły się tu setki nowych nasadzeń, a sama przestrzeń stała się bulwarem sprzyjającym spacerom i spotkaniom. Katowice wprowadzają także ekologiczne rozwiązania w komunikacji. Zielone przystanki z roślinnymi dachami i czujnikami jakości powietrza to przykład innowacji, które realnie wpływają na komfort mieszkańców.

Dzięki inwestycjom w parki, kąpieliska i zielone ulice miasto zmienia się w przestrzeń, w której można nie tylko wygodnie żyć i pracować, ale też na co dzień cieszyć się bliskością przyrody.